

White 2115, Easy Rider

Jestem na maxa zajebany w twoich oczach oraz pod wrażeniem jak potrafisz mówić nimi 'Kocham'
Chodź to ci pokażę jak wygląda milion w setkach
Albo jak smakują moje usta, gdy do setki nas rozpędzam
Jestem dzieckiem wielkich marzeń, chyba to widać
Mam na ciele tatuaże jakbym odwiedził kryminal
Czasem niedowierzam, no bo zawsze byłem skromny
Trudno mi uwierzyć w rzeczywistość, jakbym nosił gogle VR
Więc nie żałuj wina
Nie chcę oklepanych uczuć jak z taniego romansidła
Tylko chcę cię, kurwa, poczuć
Chcę cię mieć na zawsze przy swym boku
A najlepiej w samym sercu
Także pozbyć Cię kompleksów i pierdolić z tobą wszystko
Ukraść całą forszę świata i rozpaść nią ognisko
Za ciebie zabić małą nawet kurwę komendanta
Więc se dzwoń do adwokata, bo ja nie gadam z policją

Żywy nie wyjdę
Jadę jak Easy Rider, zawsze bądź przy mnie, nawet jak mnie zabraknie
Żywy nie wyjdę
Jadę jak Easy Rider, zawsze bądź przy mnie nawet
Jadę jak Easy Rider

Ty dobrze wiesz, jak bardzo chuj mnie to obchodzi, co tam mówią
Dawaj, chodź ze mną, obok usiądź, to cię poczęstuję wódką
Jak ci będzie zimno, no to rozpalimy piekło
No i mogę ci to przyrzec, że dzisiaj nie będzie nudno
Jakoś mam ochotę ożyć w końcu, wziąć cię na motocykl, jechać do zachodu słońca
Kochać cię najmocniej, ale bez pisania postów
No bo, kurwa, żaden ze mnie celebryta
Jechać najdalej w akompaniamencie gitar
Niech się pierdola, jakby ktoś mnie o nich pytał
Przytul się w ramoneskę, bo dziś będzie niebezpiecznie
Ale ja się nie obawiam, czuwa nad nami winchester
I Bóg wie, kto jeszcze
Więc zabieraj kasetkę, kiedy ja celuję kasjerowi w głowę lub strzelam w powietrze
Nie chcę umierać samotnie, więc przepij ze mną zbrodnię
Proszę, zostań na zawsze, niech nas nie rozdzieli pogrzeb

Żywy nie wyjdę
Jadę jak Easy Rider, zawsze bądź przy mnie, nawet jak mnie zabraknie
Żywy nie wyjdę
Jadę jak Easy Rider, zawsze bądź przy mnie nawet
Jadę jak Easy Rider
Jadę jak Easy Rider
Jadę jak Easy Rider